Rok I. Kraków, dnia 15 kwietnia 1904 r. Nr. 2.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY SPRAWOM ZDROJOWISK I MIEJSC KLIMATYCZNYCH KRAJOWYCH.

Wychodzi w porze kąpielowej 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor i wydawca: **Dr. Zygmunt Wąsowicz.**

Redakcya i Administracya:
Kraków, ulica Floryańska L. 44.

Rękopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 40 halerzy;
w „nadesłanem" za 1 wiersz garmondem 1 kor.
przyjmuje administracya.

Prenumeratę wynoszącą **6 kor.** za cały rocznik, przyjmuje prócz administracyi księgarnia *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie i księgarnia *E. Wende i Spółka* w Warszawie.

Od wydawnictwa.

„Przewodnik kąpielowy"

jest pismem informacyjnem, które rozsyłane **bezpłatnie** ma za zadanie zapoznawać naszą publiczność w jaknajszerszych kołach z zaletami i urządzeniami naszych miejscowości leczniczych i pouczać ją, że i w kraju może leczyć się z równą, a często z większą dla siebie korzyścią i mniejszym kosztem, niż za granicą.

Przez zamieszczanie krótkich rozprawek treści balneologicznej i przemysłowo-zdrojowej, dokładnych opisów miejscowości i zakładów leczniczych i podawanie licznych wiadomości informacyjnych o pensyonatach leczniczych, hotelach i willach w naszych zdrojowiskach, przyczyni się bez wątpienia „PRZEWODNIK KĄPIELOWY" do zwiększenia się ruchu w naszych miejscach kąpielowych, a co za tem idzie, do ich większego rozkwitu i rozwoju.

„Przewodnik kąpielowy"

rozsyłany więc będzie **bezpłatnie** w pierwszym rzędzie *PP. Lekarzom w Galicyi i Królestwie Polskiem, znajdzie się we wszystkich pociągach głównych linii kolejowych, czytelniach publicznych, hotelach, kawiarniach, cukierniach, restauracyach i t. d.*

Wobec tego pismo to przedstawia **niezwykle korzystne warunki dla reklamowania w ogłoszeniach naszych miejscowości kąpielowych, zakładów leczniczych, pensyonatów, hoteli, prywatnych will w zdrojowiskach, jak niemniej przemysłowych i kupieckich, zwłaszcza w zdrojowiskach i większych ogniskach handlowych, przez które publiczność kąpielowa w drodze do zdrojowisk przejeżdżać musi.**

O asanacyi Zakopanego.

Napisał **Dr. Leonard Bier**, c. k. inspektor.

(Dokończenie.)

W Zakopanem na obszarze stacyi klimatycznej pod względem usuwania nieczystości jeszcze dosyć proste panują stosunki.

Kanałów powierzchownych rynsztoków przydrożnych do odprowadzania opadów atmosferycznych na niektórych nawet gęsto zabudowanych i uczęszczanych ulicach niema zupełnie. Kał i mocz zbiera się bądź w dołach kloacznych, których ogółem nie wiele (na 575 domów — 25), bądź w kubełkach lub w skrzyniach, bądź też oddają go w domach najbliższych potoku do tegoż koryta.

Doły kloaczne, z wyjątkiem kilku, nie szczelne, z kamienia wewnątrz cementem nie zawsze wyprawione. Kubełki, a szczególnie skrzynki w bardzo wielu domach nieszczelne, nie pokryte wewnątrz blachą. — Celem zapobieżenia nieprzyjemnemu zapachowi polecono rozporządzeniem policyi miejscowej przesypywanie treści kubłów i skrzynek torfem.

Pomieszczenie wychodków w stosunku do domów przeważnie na zewnątrz; niewiele domów posiada miejsca ustępowe w obrębie domu, stąd też treść kubłów i skrzynek w zimie zamarza.

W licznie zamieszkałych domach i pensyonatach opróżnianie kubełków powyższych odbywa się w zimie dwa razy na tydzień, w innych domach raz tygodniowo lub rzadziej.

W zakładzie Dra Chramca urządzony przy budynku głównym dół przelewny wyprowadza treść płynną (waterklosety) krytym kanałem na sąsiednią łąkę. — Dotychczasowy sposób usuwania nieczystości ludzkich moczu i kału zastosowany na obszarze stacyi klimatycznej

trzeba z niewielkimi wyjątkami nazwać w znacznym stopniu pod względem hygienicznym niedostatecznym. Nawóz zwierzęcy gromadzi się bez wyjątku w kupy na ziemi bez poprzedniego zabezpieczenia jej od wnikania części płynnych.

W sposób bardzo prosty odbywa się usuwanie wód ściekowych, kuchennych, z prania, kąpieli itd.

W małej tylko ilości domów, bo zaledwie w 85 znajdują się na ten cel doły zlewne, wreszcie wody te wylewa się koło domu, a w domach położonych w pobliżu potoków, bezpośrednio do nich. Budowa dołów ogółem pozostawia wiele do życzenia, ściany ich zbudowane z luźnie ułożonych kamieni, niespojonych między sobą wapnem, ni cementem, a głębokość ich bardzo nieznaczna. Doły te służą zarazem jako zbiorniki śmieci domowych i popiołu. Zawierając nadto dosyć wiele stałych odpadków kuchennych (przeto treść ich gęsta nieraz używaną bywa za domieszkę do nawozu), doły te łatwo się zamulają, stają się nieprzepuszczalne, źle pokryte w zimie zamarzają łatwo i również nie chłoną. Doły te są głównie powodem, że stosunki zdrowotne najbliższego sąsiedztwa domów zakopańskich wiele pozostawiają do życzenia.

Innym rodzajom nieczystości, a w szczególności nieczystościom na ulicach, nie poświęca się w Zakopanem z wyjątkiem kilku tygodni letnich, żadnej uwagi.

Przystępując do oceny, który z dotychczas używanych systemów usuwania nieczystości nadaje się do wykonania w Zakopanem na obszarze stacyi klimatycznej w granicach nieprzekraczających możności finansowej gminy, należy wpierw, chcąc przedstawić wartość ich pod względem zdrowotnym, zaznaczyć strony ujemne dla zdrowia, jakie wywiera nieodpowiednie usuwanie odpadków. Poprzedzając ocenę temi uwagami, będziemy w możności przedstawić, o ile każdy z wymienionych poniżej systemów wymaganiom hygieny czyni zadosyć.

Niebezpieczeństwo, jakiem zagraża zdrowiu ludzkiemu gromadzenie lub nieodpowiednie usuwanie nieczystości z najbliższego sąsiedztwa ludzkiego pochodzić może bądź z g r u n t u, p o w i e t r z a lub w o d y.

Wymagania hygieny co do zdrowotnych własności gruntu zmierzają z jednej strony w tym kierunku, by w otoczeniu mieszkań zapobiegać zanieczyszczeniu wszelkiemu powierzchni gruntu, w głębi zaś gruntu przynajmniej do tego stopnia, by to nie dało powodu do pośredniego zanieczyszczenia powietrza i wody. W gęsto zabudowanych miastach o gruncie pokrytym w znacznej części przez zabudowania, gdzie wobec znacznego nagromadzenia ludności możność i sposobność zanieczyszczenia gruntu znacznie jest większą, wymagania hygieny co do zanieczyszczenia gruntu tak na powierzchni, jakoteż w głębi znacznie są większe, aniżeli w miejscowościach rzadko zabudowanych, nie małe jednak w uzdrowiskach.

Zanieczyszczenia powietrza przez odpaki odnosi się do gazów, jakie się wskutek gnicia nieczystości wytwarzają, bądź do pyłu, jaki z wyschniętych i roztartych nieczystości do powietrza się dostaje. Jeżeli pierwsze, t. j. gazy wobec nowszych pojęć nauki nie są powodem szerzania się chorób zakaźnych, chorób zakaźnych miasmatycznych, niemniej jednak ze względu na przykre wrażenia, jakie wywierają już w małej ilości, należy je z najbliższego otoczenia ludzkiego wykluczyć.

Zanieczyszczenie wody gruntowej przez nieczystości odbywa się bądź bezpośrednio przez dopływy nieczyste z powierzchni gruntu, lub kanały komunikacyjne między studniami, a zbiornikami nieczystości, bądź pośrednio przez wyługowanie mniej, lub więcej zależne od zanieczyszczenia gruntu, daleko posuniętych w procesie gnicia produktów, które pochodzą z rozkładu nieczystości. Szkodę dla zdrowia przynosi woda z gruntu zanieczyszczonego przez to, że zawierając znaczną ilość produktów z rozkładu gnilnego ciał organicznych pochodzących, posiada smak nieprzyjemny, zanieczyszczona mniej lub więcej bezpośrednio poza zmianą fizykalnych własności, a szczególnie przejrzystości, przezco wstrętna jest do picia, zawierając zarazki chorób, które wraz z nieczystościami do studni się dostały, spowodować może chorobę znacznej ilości osób używających wody z tak zanieczyszczonej studni.

Pod względem hygienicznym najlepszym będzie ten system usuwania nieczystości, który zapobiegnie zanieczyszczeniu gruntu tak na jego powierzchni, jak i w głębi, powstrzyma wnikanie gazów gnilnych do mieszkań, zapobieże zanieczyszczeniu wody gruntowej, a nie obrażając naszych pojęć estetycznych, uczyni wymaganiom powyższym zadosyć, wymagając na wykonanie i dalszą funkcyę jak najmniejszych zasobów pieniężnych.

Po zaznaczeniu zasadniczych punktów, które dla wyboru systemu usuwania nieczystości w Zakopanem uwzględnić należy i wyłuszczeniu momentów, które w szczególności pod względem hygienicznym wchodzą w rachubę, przystępujemy do omówienia poszczególnych systemów z uwzględnieniem wartości ich w Zakopanem na obszarze stacyi klimatycznej.

Nieczystości płynne i na pół płynne wydaliny ludzkie, wody użytkowe wszelkiego rodzaju, oraz wody deszczowe usuwa najskuteczniej k a n a l i z a c y a s p ł a w n a c z y l i t a k z w a n a p e ł n a (Vollkanalisation). Szybkiem odprowadzeniem nieczystości przy użyciu znacznej ilości wody wodociągowej zapobiega kanalizacya gromadzeniu się ich w obrębie domu, gniciu i stąd zanieczyszczeniu gruntu, powietrza i wody; odprowadzeniem opadów atmosferycznych nie pozwala na gromadzenie się wody deszczowej w ziemi, na zamoczenie gruntu, w wielu wypadkach przyczynia się do osuszania gruntu wilgotnego.

Koszta urządzenia kanalizacyi częściowej na obszarze stacyi klimatycznej w Zakopanem przedstawiają się według kosztorysu inżyniera p. Horoszkiewicza ze strony gminy w kwocie 530.000 *K*. Koszta połączeń domowych, urządzeń do odprowadzenia nieczystości do kanałów publicznych, obliczone na sumę około 395.592 *K*, obejmują wydatki na połączenia domów z kanałami głównymi za pomocą kanalików domowych, na urządzenie klosetów do spłukiwania wodą wodociągową wraz z zaprowadzeniem klosetowej rury wodociągowej, rur spadowych dla treści klosetowej i urządzenia zlewu, nie obejmują zaś kosztów przebudowy wz. urządzenia samego miejsca ustępowego w obrębie domu mieszkalnego, koniecznych już ze względu na zabezpieczenie rur wodociągowych od rozmrożenia w zimie i dla większej wygody mieszkańców. Koszta urządzeń domowych klosetów i zlewów bez połączeń z kanałami ulicznymi wypadłyby dla domów ogółem na sumę 126.720 *K*, która oczywiście jest kwotą podaną w przybliżeniu ze względu na zmiany, jakie przy urządzeniu ilości klosetów i zlewów w poszczególnych domach zachodzić mogą i będą. Również i suma 268.872 *K* na połączenie urządzeń (klosetów i zlewów) domowych z kanałami głównymi nie jest niezmienną wobec konieczności prowadzenia wielu kanałów domowych przez grunta i drogi prywatne i stąd wynikającego wykupna lub serwitutów i możności łączenia się domów sąsiednich celem połączenia domów wspólnym kanalikiem z kanałem ulicznym. Przyjmując kwotę powyższą 395.592 *K* za najprawdopodobniejszy wydatek na koszta urządzeń klosetów, zlewów i połączeń domowych i dodając doń wydatek na przeróbki dotychczasowych i budowę nowych miejsc ustępowych, oraz koszt

budowy kanalizacyi publicznej, ogólne koszta złączone z zaprowadzeniem kanalizacyi na obszarze stacyi klimatycznej przy obecnej ilości domów 504, wyniosą około 1,000.000 *K*, z których połowa przypadłaby na urządzenia domowe, czyli właścicieli domów.

Wobec prawdopodobnej trudności osiągnięcia tejże sumy przez gminę Zakopane na cele jedynie usuwania nieczystości na obszarze stacyi klimatycznej i potrzeby łożenia wydatków na inne inwestycye sanitarne, należało obejrzeć się za innym sposobem usuwania nieczystości, który, jakkolwiek mniej doskonały pod względem hygienicznym, mógłby jednak potrzebom Zakopanego pod względem zdrowotnym czynić zadość przynajmniej na najbliższe lat 20, nie wymagając wydatków ze strony gminy na urządzenie i funkcyę w przyszłości tak znacznych, by to powstrzymało ją w działalności równoczesnej na wielu innych polach użyteczności publicznej na dziesiątki lat następnych.

Grunt Zakopanego, mimo niedbałego obchodzenia się z nieczystościami, uznać należy na podstawie rozbiorów wód studziennych poza powierzchnią bardzo mało zanieczyszczonym i nie wymagającym koniecznie kanalizacyi. Dziwny ten bądź co bądź i niespodziewany fakt wobec niedostatecznych urządzeń w kierunku usuwania nieczystości tłómaczyć można jedynie wielką przepuszczalnością, wielką zdolnością oxydacyjną gruntu (przy znacznej porowatości), wielką ilością opadów atmosferycznych, oraz znaczną ilością bardzo ruchliwych wód gruntowych, przepłukujących grunt zakopański.



Zakład Dra Chramca w Zakopanem: „Dom pod Matką Boską".

Tym czynnikom zawdzięcza grunt zakopański za wyjątkiem trudniej przepuszczalnych okolic torfiastych, swoje stosunkowo rodzime własności mimo przekazywania mu znacznej ilości odpadków. Jeżeli zatem zanieczyszczenie gruntu w głębi nawet przy obecnym stanie zaniedbania co do usuwania nieczystości nie jest tak znaczne, by dawało powód do obaw pod względem hygienicznym, to zaprowadzeniem wodociągu uniknie się tych obaw, które nasuwają się obecnie co do wody gruntowej zakopańskiej wskutek złego urządzenia studzien i wielkiej przepuszczalności gruntu.

Wobec tego swoistego rodzaju gruntu, znacznej porowatości i przepuszczalności ruchliwej i obfitej wody gruntowej i znacznej ilości opadów atmosferycznych, można wyrazić to przekonanie, że przy gęstości zabudowania na obszarze stacyi jak obecnie i rzadkim sposobie zabudowania 50—80 osób na ha., będzie można w przyszłości na niezabudowanych częściach obszaru stacyi w przeciągu najbliższych lat 20 pewne rodzaje nieczystości przekazywać wprost ziemi w razie zniesienia studzien i zaprowadzenia wodociągu bez obawy, by z tego jakiekolwiek szkody lub przykrości dla zdrowia mieszkańców wyniknęły.

Przystępując do przedstawienia, zastosowania systemów wywozowych dla treści kloacznej na obrębie stacyi klimatycznej i do oceny, który z nich uważać należy za najodpowiedniejszy, uważamy za stosowne krytyczny ten rozbiór rozpocząć od strony finansowej ze względu na szczupłe zasoby gminne.

W każdym razie jako więcej prawdopodobne należy przyjąć, że koszt budowy miejsc ustępowych przy systemie dołowym będzie nieco większy, aniżeli przy systemie kubełków, przy którym zaś stały wydatek na torf trzeba brać w rachubę. Wydatek na urządzenia gminne przedstawia się najwyżej przy systemie beczkowym, przy systemie dołów kloacznych wyniesie nieco mniej jak w systemie kubełkowym. Również najmniejszy wydatek na roczną wywózkę pociągnie za sobą system dołowy w porównaniu do systemów beczkowego i kubełkowego, prawie równych sobie w tym względzie. Różnica jest znaczna, bo więcej niż $2^1/_2$ razy mniejszy jest roczny wydatek wywózki przy systemie dołowym niż beczkowym i kubełkowym.

Biorąc zatem sprawę uregulowania usuwania nieczystości kloacznej na obrębie stacyi klimatycznej ze stanowiska finansowego, należy nawet przy obecnej ilości mieszkańców, gości i domów, a więcej jeszcze ze względu na dalszy rozwój Zakopanego uważać zaprowadzenie dobrego systemu dołów kloacznych za wymagające na przyszłość najmniejszych wydatków. Ze stanowiska hygieny spełniać może każdy z przedstawionych powyżej systemów zadanie swe należycie, jeżeli w zasadzie dobrze jest wykonany i należycie obsłużony.

Innym rodzajom nieczystości miejskich wodom opłuczynowym, kuchennym z kąpieli i prania itp. należy poświęcić odmienne urządzenia. Dotychczas powierza się je w Zakopanem prawie całkowicie ziemi, w mniejszej ilości potokom. Mimo to grunt jak z rozbioru wód gruntowych wynika, w głębi nie jest zanieczyszczony.

Wobec niemożności prawdopodobnej zaprowadzenia kanalizacyi na obrębie całej stacyi klimatycznej, uważa się dla usuwania wód nieczystych jako środek jedyny pozostawienie dotychczasowego sposobu przekazywania wód tych dołom zlewnym, pod warunkiem odpowiedniej ich budowy oraz zdrenowania gruntów. W projekcie inżyniera p. Horoszkiewicza, doły te zwane filtrami zlewnymi, mają posiadać ściany boczne betonowe, a dno ich wysypane ma być na wysokość 25 *cm* żwirem, na którym spoczywać będzie 1/2 *m* gruba warstwa koksu o średnicy ziaren 10 *mm*. Filtry mają znajdować się $^1/_2$ *m* pod powierzchnią ziemi pokryte deską dębową i ziemią, a z powierzchnią komunikować jedynie przez rurę doprowadzającą wodę ze zlewów i rurę wentylacyjną.

Usuwanie nieczystości stałych odpadków kuchennych, śmieci domowych, popiołu i innych t. p. odpadków

wymaga odpowiednich miejsc do ich gromadzenia w domu. Najlepiej spełniać będą zadanie to nie zbiorniki umieszczone w ziemi lub nad ziemią, których treść przesypuje się do wozów, lecz skrzynki mniejsze, opróżniane częściej (co tydzień) wymiarami zastosowane do wielkości domów.

Wywóz śmieci winien być również uregulowany przez gminę, gdyż tym sposobem łatwo skontrolować czy należycie gromadzi się śmiecie po domach a nadto zapobiega uregulowany wywóz gromadzeniu śmieci przez czas dłuższy.

W końcu należy poruszyć sprawy usuwania nieczystości na obrębie stacyi klimatycznej z ogólniejszego stanowiska.

Ogromny obszar stacyi klimatycznej w Zakopanem, objęcie nim wsi gęsto i bez planu regulacyjnego zabudowanej, brak odpowiedniej ustawy budowlanej, jako dla uzdrowiska, stanowczo nie sprzyjają rozwojowi Zakopanego, jako stacyi klimatycznej.

Rozrzucenie domów na znacznej przestrzeni jest też główną przyczyną, dla której zaprowadzenie uregulowanego systemu usuwania nieczystości napotyka na trudności pod względem finansowym, powodem dla którego najlepszy system usuwania nieczystości, kanalizacya spławna, dostarczająca mieszkańcom najwięcej wygód i korzyści dla zdrowia, nieda się przeprowadzić. Zaprowadzenie rozmaitych urządzeń w stacyi klimatycznej, stojącej na wysokości zadania, możliwe jest jedynie przez wyłączenie pewnego obszaru z dotychczasowej stacyi z wykluczeniem części posiadających charakter wsi, stworzenie planu przyszłych ulic, uregulowanie na nim osobną ustawą budowlaną stosunków zabudowania wyłącznie willami i zaprowadzenie kanalizacyi rozszerzanej w miarę tworzenia ulic nowych.

Na podstawie dotychczasowego sposobu zabudowania i regulacyi najwięcej do prawidłowego rozwoju jako uzdrowiska w ściślejszem znaczeniu według powyżej zaznaczonych myśli uważaćby należało w Zakopanem trojkąt, którego boki stanowiłyby z jednej strony ulice Zamoyskiego i Krupówki, z drugiej Chałubińskiego, Jagiellońska i Chramcówki, zaś podstawę Stara Polana i Nowotarska. Przestrzeń ta posiadająca 130 ha przy zabudowaniu systemem oddzielnych wil, dającem około 100 do 150 osób na hektar, mogłaby pomieścić 13.000 do 19.500 osób, a zatem aż nadto ilość ludności w najbliższych latach 20-tu, wymagającej większych wygód i korzyści dla zdrowia. Przestrzeń ta, uregulowana i zabudowana według odrębnej ustawy budowlanej i skanalizowana, stanowić może właściwe uzdrowisko.

Rozwój i potrzeby Krynicy.

Sprawa obecnego stanu i przyszłości zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy, już niejednokrotnie była przedmiotem obrad naszej delegacyi w Wiedniu. Dawały do tego powód przedewszystkiem liczne „memoryały“, redagowane przez lekarzy praktykujących w Krynicy, a niekiedy i przez obywateli krynickich i wysyłane do Koła polskiego na ręce posła, który według zdania redaktorów memoryału, największą dawał rękojmię, że sprawami krynickiemi zajmie się gorąco i będzie ich gorliwym rzecznikiem wobec całego Koła, a co ważniejsza i wobec właściciela Krynicy, t. j. rządu. Pilny czytelnik dzienników spotykał się dość często z krótkiemi wzmiankami o odczytaniu wysłanego memoryału w sprawach krynickich na posiedzeniu Koła polskiego i o uchwale powziętej przez Koło, wysłania w tej kwestyi deputacyi do ministra rolnictwa. Czy taka deputacya rzeczywiście została wysłaną, co mówiła i jaką odpowiedź otrzymała od ministra, o tem nikt się nigdy nie dowiedział. Niewątpliwie uchwała Koła była zawsze wykonywaną, a nasi posłowie uspokojeni ogólnikowemi i grzecznemi obietnicami, uważali sprawę za załatwioną. Tymczasem sprawa koniecznych dla Krynicy inwestycyj bynajmniej nie została załatwioną. Łazienek borowinowych nowych nie wybudowano, mineralnych nie rozszerzono, a stary i nieodpowiadający celowi zakład hydropatyczny, tak jak dawniej odstrasza chorych od Krynicy, nie wspominając już ani słowa o wprowadzeniu ulepszeń mniejszej wagi, ale bądź co bądź dla przyszłości zakładu koniecznych.

Wszystek więc trud i starania deputacyi do Koła wysyłanych, a deputacyi członków Koła do ministra rolnictwa, wszystkie memoryały, prośby, żale i narzekania publiczności, artykuły dziennikarskie i t. p., sprawy koniecznych dla zakładu inwestycyj nie posunęły ani na krok naprzód. Dlaczego? Na pytanie to nie łatwo znaleść odpowiedź. Aby jednakowoż zrozumieć bliżej, od kogo wprowadzenie ulepszeń w zakładzie krynickim i konieczne rozszerzenie zakładu zależy, przypatrzmy się przedewszystkiem, jakim jest zakres władzy i działania tych trzech urzędów, od których losy Krynicy zależą?

Zarząd zdrojowy, miejscowy, sprawowany przez urzędnika administracyjnego jest tylko organem wykonawczym zarządzeń władz wyższych, administruje zakładem, czuwa nad porządkiem i całością zakładu, dozoruje służbę zakładową proponuje konieczne adaptacye w domach zakładowych starając się aby kredyt wyznaczony przez ministeryum na adaptacye nie przekroczył ram zakreślonych. Prawdopodobnie wolno jest zarządowi przedkładać wnioski w sprawie inwestycyi władzom wyższym, do których należy namiestnictwo we Lwowie i ministeryum rolnictwa w Wiedniu.

Pierwsze z nich jest właściwie od r. 1893, właściwym zarządcą Krynicy, wszelkie jednakowoż zarządzenia namiestnictwa, dotyczące spraw zakładu i połączonych z utrzymaniem jego wydatków, wszystkie projekty inwestycyjne podlegają zatwierdzeniu ministerstwa rolnictwa, które zwłaszcza w tym razie, gdy chodzi o wydatek większy niechętnie budżet swój obciąża wydatkami wprawdzie jednorazowymi, ale dochodzącymi już setek tysięcy i na projekty ulepszeń również niechętnie się zgadza, a gdy się zgodzi i uzna w zasadzie potrzebę wydatków większych na cele zakładu, to poszukiwania za funduszem odpowiednim odwlekają sprawę na całe lat dziesiątki.

Procedura układania i zatwierdzania różnych inwestycyi, jest przytem nadzwyczajnie zagmatwaną i długą. Namiestnictwo np. ma zamiar wybudować w Krynicy nowy zakład hydropatyczny i zamawia plany u architekty, który najwięcej daje rękojmi, że temu zadaniu podołać potrafi. Plany wygotowane przedkładane bywają budownictwu rządowemu w namiestnictwie, które prawie zawsze zwraca je autorowi z poleceniem uwzględnienia różnych życzeń referenta budownictwa. Autor plany przerabia i uwzględnia w nich poprawki referenta w namiestnictwie. Plany te jednakowoż mogą się niepodobać referentowi budownictwa w ministerym, który wydaje o nich opinię nieprzychylną i plany bywają zwracane namiestnictwu, a to zwraca je autorowi. I znowu *da capo al fine!*

Jak widzimy droga długa i powolna — ale przy pewnej cierpliwości da się ostatecznie przebyć. Ważniejszą przeszkodą w zrealizowaniu różnych projektów inwestycyjnych, mających zakład krynicki postawić na stopie europejskiej stanowi tu brak funduszów, na jaki ministerstwo odnośnie do Krynicy zawsze wskazuje. Ministerstwo, jeźli chodzi o wydatki na cele Krynicy, nie liczy zupełnie tego, że Krynica przynosi rocznie czystego

dochodu do 80.000 koron, zaprowadza ustawicznie system drobnych oszczędności posunięty do granic ostatecznych, nawet w takich wypadkach, gdzie z powodu tego skąpstwa zakład mógł być przez cały sezon zamkniętym, a byt kilkuset rodzin przemysłowców i lekarzy mógł być poważnie zachwianym.

Dosyć przypomnieć z roku zeszłego historyę sprawienia drugiego kotła, jaki powinien był być wstawionym do łazienek mineralnych, gdy według orzeczenia rzeczoznawców stary groził pęknięciem. Podobne traktowanie przez ministerstwo spraw najważniejszych, od których zależeć może życie ludzkie i byt zdrojowiska i byt związanych interesami z zakładem setek ludzi, nie byłoby nigdy dozwolonem prywatnemu przedsiębiorcy.

Taki sam system oszczędnościowy widnieje również w inwestycyach, jakie w ostatnich latach zaprowadzono w Krynicy.

Nic dziwnego, że dotychczasowy sposób załatwiania potrzeb krynickich, obudził ogólne niezadowolenie i narzekania. Dały temu wyraz liczne petycye, memoryały, deputacye, artykuły dziennikarskie, często bardzo słuszne — często niesłuszne i pisane w formie nieuczciwych wycieczek osobistych — a wreszcie i dyskusya na ten temat przeprowadzona na posiedzeniach Koła polskiego w Wiedniu.



Ulica Chramcówki w Zakopanem.

Ostatnia taka dyskusya przeprowadzona na posiedzeniu Koła w dniu 21 marca b. r. miała według telegramów przebieg następujący:

„Poseł ks. Pastor opowiada o opłakanych stosunkach, panujących w Krynicy. Żąda on wysłania w tej kwestyi deputacyi do ministra rolnictwa. Pos. Dawid Abrahamowicz mówi, że stosunki w Krynicy były i są jak najgorsze. Wyjednano ongi na asanacyę 160.000 zł., ale miejscowa komisya zdrowotna gospodarowała tą kwotą jak najgorzej. Na wniosek prezesa Jaworskiego, polecono pos. Abrahamowiczowi, aby w sprawie Krynicy porozumiał się z namiestnikiem. Poseł Doboszyński podniósł jeszcze przedtem potrzebę budowy tramwaju elektrycznego z Muszyny do Krynicy i urządzenie wodociągu“.

Jakkolwiek ks. prałatowi Pastorowi należy się wdzięczność za dobre chęci, jakiemi się kierował poruszając sprawy krynickie, to z drugiej strony dyskusya, jaka się wywiązała w Kole o Krynicy, dowodzi wielkiej nieznajomości stosunków krynickich. Nieznajomość ta była powodem pewnej przesady i używania barw jak najczarniejszych w malowaniu stosunków krynickich, przyczem winę zwalono za złą gospodarkę na komisyę zdrojową, która funduszami rządowymi rozporządzać nie może. Podobne wypowiadanie ogólników, podnoszenie zarzutów nieuzasadnionych, sprawy samej nie poprze, a może mieć ten nieoczekiwany skutek, że zrazić może nieuprzedzoną jeszcze do zakładu publiczność i obniżyć opinię zakładu leczniczego i wobec lekarzy wysyłających chorych i wobec inteligentnych chorych, którzy dzienniki przecież czytają i na podstawie dziennikarskich notatek mogą sobie o zakładzie wyrobić najgorszą opinię.

Tymczasem, jeżeli chodzi o sam zakład kąpielowy i jego urządzenia, to stanu, w jakim się one znajdują, nie można nazwać opłakanym i przypuszczać należy, że szanowny poseł wyrażenia tego użył, aby scharakteryzować i podkreślić te wszystkie momenty, które stoją na przeszkodzie rozwojowi Krynicy i postawieniu jej na stopie europejskiej. W ten sam sposób należy tłómaczyć wyrażenie posła Dawida Abrahamowicza o obecnych i dawnych stosunkach krynickich.

Źródłem zła, które blisko od lat 100 gnębi bez przerwy Krynicę i opóźnia rozwój największego w naszym kraju zakładu leczniczego — to usposobienie władz centralnych w Wiedniu, które śmiało można nazwać nieżyczliwością, zapoznawaniem najżywotniejszych interesów kraju i jego potrzeb. Historya Krynicy dostarcza na to dowodów dosyć.

Od r. 1800, w którym v. Saubergen sprzedał zakład krynicki, pomimo uznanej już skuteczności wód krynickich, prowadził rząd zakład niedbale, a w roku 1852 postanowił zakład zwinąć zupełnie, bo dochody, jakie dawał, nie wystarczały na pokrycie kosztów jego utrzymania. Prof. dr. J. Dietl zdołał jednak u ówczesnego prezydenta rządu zachodniej Galicyi, hr. Mercandina wyjednać odwołanie wyroku zagłady wydanego na Krynicę i sprawienie najkonieczniejszych ulepszeń, a w r. 1856 przewodniczy komisyi wysłanej do Krynicy przez następnego prezydenta krajowego hr. Clam-Martinitza.

Komisya ta wypracowała szczegółowy plan inwe-

stycyjny, według którego rząd wprowadzał stopniowo różne ulepszenia, a koroną ich było wybudowanie w r. 1884 nowego domu zdrojowego. Po r. 1893 sprawy zakładu oddano w ręce referenta sanitarnego namiestnictwa, który przedewszystkiem starał się podnieść zdrowotność zdrojowiska i w większej części na ten cel została obróconą kwota, o której na posiedzeniu Koła polskiego wspominał pos. Dawid Abrahamowicz. Nie będziemy się spierali, które z zaprowadzonych w tym czasie inwestycyj były najpilniejsze, faktem niezbitym zostanie, że w znacznej części wprowadzono za te pieniądze ulepszenia pierwszorzędnego znaczenia, a wogóle pożyteczne, ze względu na brak ich dotychczas w zdrojowisku niezbędne, a nadające zakładowi piętno bardziej europejskie.

To, co zrobiono, było jednak wobec ciągle wzrastającej frekwencyi za mało.

Historya Krynicy wykazuje, że po owym roku przełomowym 1852, w którym rząd miał zamiar zwinąć zakład zupełnie i po uchwałach komisyi z r. 1856 rozpoczęto już w r. 1859 stopniowo wprowadzać inwestycye i ulepszenia w zakładzie.

Frekwencya w czasie tym, t. j.

w r. 1860	wynosiła osób	990
„ 1870	„ „	1643
„ 1880	„ „	2691
„ 1890	„ „	4465
„ 1900	„ „	5883
„ 1903	„ „	6600

Liczby te mówią bardzo wiele. Przedewszystkiem stwierdzają, że od czasu rozpoczęcia inwestycyi frekwencya w Krynicy ciągle się wzmagała, aż w czasie dzisiejszym urosła siedmiokrotnie! Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że z chwilą wybudowania (r. 1866) dzisiejszych łazienek mineralnych wynosiła frekwencya około półtora tysiąca osób, a w r. 1880, w którym postawiono łazienki borowinowe, 2691 osób, to łatwo stąd można wyciągnąć wniosek, iż skoro od lat prawie 25 zakładów powyższych nie rozszerzono, a nowych nie wybudowano — to te same łazienki, które wystarczać mogły dla $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ tysiąca osób, dla trzy razy większej liczby okażą się za szczupłemi, za małemi. — I tak jest rzeczywiście. — Krynica w obecnych warunkach jest za małą dla tej ilości osób, które w ostatnich czasach do niej przybywają, a urządzenia jej lecznicze w głównym sezonie nie dla wszystkich wystarczające. Skoro więc tak jest, należy co prędzej złemu zaradzić i przystąpić bez zwłoki do budowy nowych i rozszerzenia istniejących już zakładów.

Zdaje się, że postawienie na posiedzeniu Koła tej kwestyi w taki sposób, byłoby całą sprawę należycie oświetliło, a zarazem nasunęło pytanie, co się dzieje z dochodami, jakie Krynica właścicielowi rok rocznie przynosi, dlaczego one nie bywają obracane na ulepszenia w zakładzie aż do czasu przynajmniej, w którym okażą się dostatecznemi i odpowiedniemi wymogom nauki. Dlaczego jednak wszelkie prośby i przedstawienia o najkonieczniejsze inwestycye spotykają się z odmową?

Oto przedewszystkiem trzebaby dowiedzieć się tam, gdzie najżywotniejsze sprawy Krynicy bywają zbywane milczeniem. Władze krajowe w swym zakresie działania czynią, co mogą — a więc omawiają i studyują już od szeregu lat różne sprawy krynickie, zwołują komisye i zebrania lekarskie, układają w porozumieniu z komisyą zdrojową programy inwestycyi, a mimo to sprawy pierwszorzędnej wagi tkwią jeszcze w sferze projektów.

A pamiętać należy, że oprócz rozszerzenia łazienek mineralnych i postawienia nowych łazienek borowinowych i nowego zakładu wodoleczniczego, pozostaje jeszcze wiele spraw niepowszedniego znaczenia, które w najbliższej przyszłości wymagają załatwienia, jeżeli zakład krynicki ma spełniać godnie swe zadania.

Należy tu: rozszerzenie sieci wodociągu na całą Krynicę, uregulowanie Kryniczanki, zaprowadzenie przymusowego usuwania nieczystości, odpowiadającego wymogom hygieny, budowa nowego, większego krytego chodnika nad źródłem głównym, przedłużenie linii kolejowej aż do zdrojowiska, należyte ujęcie, zabezpieczenie i utrzymanie zdrojów istniejących, poszukiwania za nowymi zdrojami zapomocą głębokich wierceń, a wreszcie należyte, nowożytne oświetlenie zakładu. Jak widzimy, jest tych potrzeb szereg długi, a zaspokojenie ich będzie wymagało nie tylko dłuższego czasu, ale i wielkiego nakładu. I w tym względzie historya Krynicy uczy, że wiele z czynionych dotąd inwestycyj z biegiem czasu okazało się nieodpowiadającemi skutkiem zmienionych okoliczności i rozrostu zakładu. Z nauki tej powinno się skorzystać przy wprowadzaniu w życie całego szeregu wyżej wymienionych inwestycyj, a system łatania, jakim dotychczas przez wiek cały kierował się rząd w Krynicy, powinien być stanowczo zarzuconym. Fundusz odpowiednio wielki na ten cel powinien i musi się znaleść, jeśli tylko ministeryum zechce czysty dochód zakładu krynickiego obracać na jego ulepszenia. Obowiązkiem naszej delegacyi w Wiedniu jest przeto dopilnować tej sprawy i nie pozwalać na to, aby jak dotąd była odkładana „ad calendas graecas".

A skoro Koło polskie wzięło tę ważną dla kraju sprawę w swe ręce, można żywić uzasadnioną nadzieję, że nareszcie stanie się zadość słusznym żądaniom kraju i rząd dłużej z inwestycyami Krynicy ociągać się nie będzie. Nadzieja ta jest tem więcej uzasadniona, że i rządy naczelne spoczywają w rękach namiestnika energicznego, dbałego o rozwój i ekonomiczne podniesienie naszego kraju, który potrafi poprzeć z całą siłą wszczętą akcyę Koła u rządu centralnego.

Dr. Cz.

Korespondencya.

Zakopane, 10 kwietnia 1904.

A więc sezon zimowy należy już do historyi. Jeżeli chodzi o jego bliższą charakterystykę, to pod względem frekwencyi nie różni się wiele od zeszłorocznego, a kilkadziesiąt osób więcej, lub mniej na rozwój Zakopanego wpływu wywrzeć nie może. Ważniejszą natomiast jest

jakość gości i ta daje powód podobno do uzasadnionych żalów. Na ogół rzecz biorąc, nie było ani tak dobrze, jakby tego sobie życzył *Tygodnik zakopiański,* ani tak źle, jakto głosił światu korespondent petersburskiego *Kraju.* Frekwencya zimowa Zakopanego od czasu wybudowania kolei wzrosła rzeczywiście ogromnie, ale mimo tego nie może jeszcze tak, jak latem, wszystkich pensyonatów zapełnić i chyba długo na to jeszcze trzeba będzie czekać. To, co *Tygodnik zakopiański,* przedstawiając bilans ubiegłego sezonu, wspominał o przepełnieniu pensyonatów, dotyczy chyba zakładów pierwszorzędnych, które prócz dobrego powietrza i cudów przyrody zakopiańskiej zapewniają jeszcze gościom wygody nowoczesne i troskliwą opiekę „o potrzeby duszy i ciała", t. j. miłe towarzystwo i dobrą kuchnię — a do tych należy zakład Dra A. Chramca i bardziej renomowane pensyonaty, jak Dra Chwistka, Skoczyska, Marya, Jerzewo, Liliana, Ukraina, Orla, Oleńka i niestety — niewiele innych — nie wspominając naturalnie nic o sanatoryach Dra Dłuskiego i Dra Hawranka, które zawsze są pełne.

Zato ogromna większość pensyonatów świeciła pustkami i w tem korespondent *Kraju* miał zupełną słuszność. W tem jednak nie miał słuszności, że okoliczność tę wyzyskał do wykazania rzekomego upadku Zakopanego. Na temat ten słyszy się i pisze się dość dużo — czy tylko słusznie? Chyba, że nie! Upadek jednego, lub dwóch pensyonatów, lub kilku nawet firm kupieckich, nie może być w tym wypadku miarodajnym — bo przecież istnieją w Zakopanem i pensyonaty, którym się dobrze powodzi i handle, które, jak Spółka handlowa, Baum, Ciszewski, Słowik, Tomaszewski, Zwoliński i w. i. służyć mogą za wzór wielkomiejskim. Powodzenie nie zawsze jest rzeczą szczęścia, wymaga ono, zwłaszcza w przemyśle i wielkiego nakładu pracy i znajomości dokładnej rzeczy.

O rozwoju i powodzeniu zdrojowisk decydują inne czynniki — a do nich należy f r e k w e n c y a, w Zakopanem z roku na rok większa, i u r z ą d z e n i a z n a c z e n i a o g ó l n i e j s z e g o, bardziej społecznego. Pod względem tych ostatnich Zakopane zaczyna wkraczać w nową, lepszą erę swojego rozwoju dzięki dobroczynnej akcyi tak zasłużonego Towarzystwa Tatrzańskiego, jak niemniej i świadomej celu i energiczniejszej, niż dawniej działalności gminy zakopiańskiej. Dość przytoczyć na poparcie tego twierdzenia już rozpoczętą przez gminę budowę wodociągów, nową ulicę Sienkiewicza i rozpoczętą również budowę nowej wspaniałej ulicy Marszałkowskiej, nie wspominając już o ulepszeniach innych, które przecież tylko rozwój Zakopanego i dobro ogółu mają na celu.

Nie ulega wątpliwości, że i po wprowadzeniu tych wszystkich ulepszeń pozostanie jeszcze wiele do zrobienia w Zakopanem, ale z drugiej strony jest uzasadniona nadzieja, że przy współdziałaniu wszystkich na rozwój Zakopanego, mogących dodatnio wpłynąć czynników, przyszłość tego uzdrowiska jest zapewniona, a wtedy i frekwencya zimowa Zakopanego podniesie się i zyska na jakości.

Zakopianin.

Wiadomości bieżące.

Z Żegiestowa donoszą, że we środę 30 marca o godzinie 12 wybuchł pożar w Żegiestowie Zdroju, w mieszkaniu właściciela zakładu. p. Krynickiego. Ogień powstał z komina, objął w 10 minutach cały dach i wkrótce cała willa „Rzegotka" i następna „Karolówka", prawdziwe ozdoby zakładu, stanęły w płomieniu. Na nieszczęście dął straszliwy wiatr, który niósł iskry w góry tak, że zaczęły się palić okoliczne lasy, z których bardzo łatwo mógł się ogień przenieść przez górę do wsi. Tylko energicznej akcyi ratunkowej należy zawdzięczeć, że zakład, las i wieś ocalały.

Wille p. Krynickiego są asekurowane, ale w willach tych miał poznoszone prawie wszystkie meble, całą pościel, srebro restauracyjne i wiele innych rzeczy, ogólnej wartości około 25.000 złr. Mało co wyniesiono z pomieszkania p. Krynickiego z powodu szybkiego rozszerzenia się ognia.



Zdrój Jana w Krynicy.

Ankieta celem naradzenia się nad sprawami zdrojowisk krajowych, a w szczególności nad sprawą rewizyi ustawy zdrojowej z r. 1891, odbędzie się w r. b. z inicyatywy c. k. namiestnictwa.

Celem przysposobienia dla ankiety potrzebnego materyału, rozesłało namiestnictwo zarządom zdrojowym, lekarzom praktykującym w zdrojowiskach, a wreszcie osobom znanym z zainteresowania się rozwojem krajowych zdrojowisk kwestyonaryusz z prośbą o udzielenie na poszczególne pytania pisemnych odpowiedzi.

Brzmienie kwestyonaryusza jest następujące:

1. Jakimi środkami możnaby przyjść z pomocą materyalną naszym zdrojowiskom, w szczególności:
   a) w jakiej formie byłyby pożądane ulgi podatkowe?
   b) jakie ulgi w taryfach przewozowych na kolejach?
   c) czy potrzebne jest utworzenie wspólnych subwencyonowanych składów wód mineralnych i wyrobów zdrojowych?
   d) czy zachodzi potrzeba utworzenia centralnego (ewent. krajowego) biura porady technicznej, któraby dawała

opinię co do planów i kosztorysów na prace balneotechniczne i asanacyjne w zdrojowiskach?

e) w jaki sposób mogłoby nastąpić ułatwienie kredytu dla zdrojowisk w instytucyach finansowych?

2. Czy przepisy budowlane dla naszych zdrojowisk zawarte w ustawie budowniczej dla wsi i miasteczek (z 13 października 1889 dz. u. kraj. 133), są wystarczające dla zapewnienia rozwoju zdrojowisk, ewentualnie w jakim kierunku należałoby je zmienić lub uzupełnić?

3. Czy potrzeba komisye zdrojowe (klimatyczne), ustanowione na zasadzie ustawy krajowej z 4. listopada 1891 (dz. u. kr. 89), znieść?

a) natomiast za wzorem ustawy czeskiej z 27 października 1868 oddać załatwianie spraw zdrojowych Zwierzchnościom gminnym w poruczonym zakresie działania, a po drugie

b) czy w takim razie dążyć do złączenia gminy z obszarem dworskim?

c) ewentualnie, czy za wzorem ustawy kraj. dla Niższej Austryi z 8 grudnia 1903 pozostawić komisye zdrojowe (klimatyczne), a w takim razie, w jaki sposób zmienić ich skład?

d) jakie ewentualne zmiany należałoby wprowadzić w ustawie zdrojowej, aby zapewnić prawidłowe funkcyonowanie komisyi zdrojowej (klimatycznej)?

4. Czy nie zachodzi potrzeba zmiany dotychczasowego przeznaczenia funduszu zdrojowego (§ 12 ustawy zdrojowej)?

5. Czy według dotychczasowego doświadczenia fundusz zdrojowy bywa używany stosownie do swego przeznaczenia, czy nie zachodzi potrzeba jakiego ustawowego rygoru w razie powtarzających się przekroczeń?

6. Czy sposób zapobiegania chorobom zakaźnym w zdrojowiskach i uzdrowiskach jest dostateczny?

W szczególności:

a) jak zabezpieczyć odpowiednią czystość w otoczeniu domów mieszkalnych dla gości zdrojowych, oraz mieszkań samych i urządzenia wewnętrznego?

b) czy sposób wykonywania desinfekcyi jest celowi odpowiedni?

c) jak postępować w razie wybuchu choroby zakaźnej w zdrojowisku?

7. Czy dotychczasowy sposób udzielania koncesyi na zakłady lecznicze jest wystarczającym dla zabezpieczenia należytego utrzymania w dobrym stanie wszystkich urządzeń leczniczych i hygienicznych, czy zachodzi potrzeba jakich obostrzeń na wypadek zaniedbania tych urządzeń?

8. Czy przepisy górnicze i sposób ich wykonywania zabezpieczają dostatecznie istnienie zdrojów leczniczych?

9. Sprawa ulg kąpielowych dla lekarzy wojskowych, nauczycieli i nauczycielek ludowych i urzędników publicznych.

10. Sprawa ubogich w zdrojowiskach.

11. Czy zachodzi potrzeba utworzenia związku zdrojowisk galicyjskich? czyli też towarzystwa balneologicznego? czy jednego i drugiego?

W Lubieniu w nadziei liczniejszego, niż po inne lata zjazdu, rozpoczęto melioracye na wielką skalę. Przedewszystkiem pozakładano dreny i sporządzono kryte kanały, celem kompletnego osuszenia parku. W domach przeprowadzono dolne przeziewy tak, że nawet śladu wilgoci już nie będzie. W miejscu, gdzie stała Paulówka, stanął śliczny duży dom w stylu zakopiańskim. Łazienki odrestaurowano zupełnie, a I. i II. klasę urządzono na nowo. Salę balową powiększono i sporządzono stałą scenę, do której dekoracyi dostarcza zaszczytnie znany dekorator lwowski, p. Zygmunt Balk. W projekcie jest nadto dużo ulepszeń, które jeszcze w b. roku mają być przeprowadzone.

Dworzec kolejowy w Rabce. Rzadko która z miejscowości kąpielowych korzysta z tak bliskiego położenia stacyi kolejowej, jak Rabka, posiadająca znakomicie działające, silne solankowe kąpiele. Pomimo wysokich zalet leczniczych tego zakładu kąpielowego, urządzeń, będących ostatnim wyrazem wymagań nauki i postępu i znacznej bardzo a co roku zwiększającej się frekwencyi, dworzec kolejowy, przerobiony ze zwykłej budki strażniczej tak, jak przed laty, daje powody do ciągłych uzasadnionych zresztą żalów na ciasnotę i wynikające z tego powodu niewygody i przykrości. Dyrekcya kolejowa w Krakowie, która już niejednokrotnie dała dowody swej życzliwości i troskliwości dla naszych zakładów kąpielowych, zwróci swą uwagę na te przykre stosunki w Rabce i w najbliższej przyszłości postara się zapewne je usunąć.

Dr. B. Skórczewski napisał broszurę p. tyt. „Sprawy Krynicy“, w której omawia podniesienie spraw krynickich na posiedzeniu Koła polskiego, administracyę rządową i sanacyę obecnych stosunków w Krynicy. Według zdania Dra B. Skórczewskiego główne zło i nieprzepartą zaporę do należytego rozwoju tego zdrojowiska stanowi wadliwa administracya. W sprawie tej umieszczamy w dzisiejszym numerze naszego pisma artykuł Dra Cz., wypowiadającego — o ile chodzi o sanacyę Krynicy — zapatrywanie odmienne, niż szanowny autor „Spraw Krynicy“.



Dom zdrojowy w Krynicy.

Ulepszenia w Solcu. Od lat już siedmiu właściciele Solca wszelkie dochody z tego zakładu wkładają w ulepszenia, na które wydali już 60.000 rb. Wzniesiono i przebudowano kilka domów mieszkalnych dla gości, powiększono hotel, zaopatrzono wszystkie niemal mieszkania w nowe meble, uporządkowano ogrody, a w r. z. kosztem 30.000 rb. wzniesiono nowe łazienki.

W Ciechocinku zawiązana przed trzema laty spółka udziałowa budowy hotelów i willi przystąpiła do wznoszenia małych, t. zw. willi „familijnych“, czyli na jedną rodzinę; obecnie pierwsza taka willa, obok willi „Poraj“ (złożona z pokoju i kuchni na parterze i dwóch pokojów na piętrze) jest wykończona. Niedługo też powstanie kilka innych podobnych willi familijnych.

Rad w wodach mineralnych. Geologowi Knettowi udało się z osadu źródeł mineralnych w Karlsbadzie wyodrębnić substancyę, zawierającą wiele radu. Badania te są jednem z ogniw długiego szeregu prac nad ciałami promieniotwórczymi.

Nie poraz pierwszy znaleziono rad w wodzie; w r. z. J. Thomas wynalazł w wodzie miasta Cambrigde obecność radu w małych ilościach. Następnie Elster i Geitel wykazali ślady ciała promieniotwórczego w szlamie, pochodzącym z gorącego źródła w Battaglio. Szlam ten posiada własności lecznicze, o ile dziś już sądzić można, głównie wskutek obecności radu.

Zapewne udałoby się wynaleźć obecność radu w szlamie innych wód leczniczych, n. p. w Ciechocinku, Busku, Iwoniczu, Rabce, Rymanowie, Swoszowicach, Solcu, na limanach odeskich i t. d. Podrażnienie nerwów obwodowych, które posiada ważne znaczenie lecznicze, występuje tutaj zapewne pod wpływem obecności radu, chociaż w bardzo małych się tu znajduje ilościach.

Inżynier balneologii. Przy departamencie górniczym w Petersburgu ustanowiono nową posadę inżyniera balneologii dla Buska, Lipiecka, Starej Rusy i Siergiejewska. Obowiązkiem inżyniera jest wszechstronne badanie źródeł mineralnych zakładów leczniczych, określanie potrzebnych dla zakładu robót i przedsięwzięć dla źródeł i połączonych z niemi urządzeń balneologicznych; udzielanie porad dyrektorom i kierownikom tych zakładów co do prawidłowego wykonania robót, a w wypadkach ważnych wykonanie robót pod osobistym dozorem. Jednocześnie inżynierowi balneologowi polecono także załatwiać wszelkie prośby w sprawie badań źródeł mineralnych.



Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.